

ŚWIADEK MESJASZA

EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA (J 1,29-34)

²⁹ Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: «Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. ³⁰ To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. ³¹ Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi». ³² Jan dał takie świadectwo: «Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim. ³³ Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: „Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym”. ³⁴ Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym».

PYTANIA DO DZIELENIA

1. Co robię, aby coraz bardziej zbliżyć się do Jezusa – Mesjasza, Sługi i Wybrańca Bożego?
2. Jakie przeszkody powinienem usunąć, abym nieustannie zbliżając się do Niego, mógł każdego dnia *napępniać się Duchem* i umierać *pożądaniom ciała* (zob. Ef 5, 18; Ga 5, 14)?

KOMENTARZ

Jan zobaczył podchodzącego ku niemu Jezusa i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata (J 1, 29)

Jan widzi i wskazuje Mesjasza, którego wcześniej przepowiadał. Tekst nie precyzuje adresatów Janowych słów. Jego audytorium nie ma granic, obejmuje wszystkich adresatów Ewangelii, *aby wszyscy uwierzyli przez niego* (J 1, 17).

W swoim pierwszym publicznym wystąpieniu Jezus jawi się jako Przychodzący (zob. Ap 1, 8), napępniiony Duchem, a więc już ochrzczony; przychodzi jako TAK, AMEN Boga na zapowiedzi proroków (Iz 40,10). Jest bezgrzesznym *Barankiem, który gładzi grzech świata* (zob. 1 J 3, 5). W Nim spełnia się prorocтво: *przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana* (Iz 40, 2). W czasach mesjańskich cały lud stanie się święty, a wierność Bogu będzie powszechna (zob. Iz 11, 9; Ez 36, 25; Za 13, 2). Należy zwrócić uwagę, że Jan mówi tu nie tyle o grzechach poszczególnych ludzi, ale o czymś znacznie głębszym, o *grzechu świata*. Świat zbuntowany przeciw Bogu pogrążony jest w *grzechu* rozumianym jako życie w bezprawiu, w mocy zła. Ten fundamentalny nieład dotyczy wszystkich ludzi w ich relacji do Boga. Nie ma sprawiedliwego ani jednego! (zob. Rz 3, 9-12).

Kto gładzi (usuwa) grzech świata? Nasuwa się spontaniczna odpowiedź, że *Baranek Boga*, ale tekst grecki pozwala również na inną, głębszą odpowiedź: Jezus jest Barankiem Boga (Ojca), który to *Bóg gładzi grzech świata*. Ostatecznie to Bóg – za pośrednictwem swego Syna – przebacza grzechy i jedna świat ze sobą! Dzieło zbawienia to Jego inicjatywa. Jan Chrzciiciel zwięźle ujmuje istotę posłannictwa Jezusa. W pierwotnym, aramejskim brzmieniu słowa Chrzciiciela mogły brzmieć: *Oto Sługa Boży, który dźwiga grzech świata*. Aramejski rzeczownik *talya* może znaczyć „chłopiec”, „sługa” lub też „baranek”. Ewangelista pisząc po grecku wybrał to ostatecznie znaczenie, nawiązując w ten sposób do postaci Sługi Pańskiego z Iz 53, 6-7: *Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich....* Przez swoje cierpienie i śmierć Jezus – niewinny Sługa

Pański – uwolni ludzkość od brzemienia grzechu, podźwignie i usunie *grzech świata*. Wkraczający na scenę historii zbawienia Jezus – Sługa Boga – w ten właśnie sposób usunie *grzech świata*. Zapowiadając czekające Go cierpienie, Jezus nazywa je chrztem: *Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie* (Łk 11, 25). Chrzest Jezusa to Jego Pascha czyli męka, śmierć i zmartwychwstanie. Dzięki niej zgładził On *grzech świata*.

To jest Ten, o którym powiedziałem: Po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie (J 1, 30)

Jezus przewyższa Jana w sensie godności i w sensie preegzystencji: On jest przedwiecznym Słowem Boga. Czasownik *był* – czasie przeszłym niedokonanym – oznacza istnienie bez granic, bez początku i bez końca. Swoje istnienie przed wiekami w Bogu Jezus podkreśli mocno w dyskusji z Żydami: *Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Zanim Abraham stał się, Ja Jestem* (J 8, 58).

Ja Go przedtem nie znałem, ale przyszedłem chrzcić wodą w tym celu, aby On się objawił Izraelowi (J 1, 31)

Jan ponownie podkreśla swój brak poznania Jezusa. Oczekuje Go, ale Go nie zna. Może Go jednak poznać, ponieważ Go oczekuje. Podobnie jak po zmartwychwstaniu, tak już teraz na tle chrztu Janowego Jezus objawia się Izraelowi własną mocą. Chrzest Janowy daje możliwość ukazania się Jezusa jako Objawiciela tajemnicy Boga.

Jan dał takie świadectwo: Ujrzałem Ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim (J 1, 32)

Owo widzenie nawiązuje do Iz 40, 5: *Wtedy się chwala Pańska objawi, razem ją wszelkie ciało zobaczy*. Czwarta Ewangelia nie opisuje rytu chrztu jak Synoptycy, lecz go zakłada jako fakt wcześniej dokonany.

Duch jako gołębica jest zwiastunem nowego stworzenia, pokoju i powszechnego ocalenia (por. Rdz 1, 2; 8, 9-11). Duch pozostaje (spoczywa) na Jezusie jako dar udzielony nam w sposób trwały. Jezus jest źródłem Ducha Świętego dla wierzących.

Ja Go przedtem nie znałem, ale Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, powiedział do mnie: Ten, nad którym ujrzysz Ducha zstępującego i spoczywającego na Nim, jest Tym, który chrzci Duchem Świętym. 34 Ja to ujrzałem i daję świadectwo, że On jest Synem Bożym (J 1, 33)

Inaczej niż u Synoptyków, w Czwartej Ewangelii Jezusa jako Syna Bożego proklamuje nie głos z nieba, ale głos świadka. Jan Chrzciiciel staje się niejako głosem Ojca objawiającym Syna! Tytuł „Syn Boży” (lub „Wybraniec Boży”, jak mamy w niektórych najstarszych rękopisach), należy rozumieć jako określenie Mesjasza, oczekiwanego Wybrańca, na którym spoczywa Duch Boży (Iz 42, 1). Jezus jest umiłowanym Sługą Boga, który w mocy Ducha objawi Izraelowi i narodom wolę Boga. *Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy* (Iz 42, 4). Jego nauka przyjęta z wiarą przyniesie ludziom wyzwolenie z grzechów.

MEDYTACJA

Jezus zanurzając się w wodach Jordanu, zanurza się w grzechu świata, biorąc go na siebie. Jego chrzest zrealizuje się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu jako nowa Pascha przynosząca nam wyzwolenie z niewoli grzechu.

Przez swoje doskonałe posłuszeństwo Bogu Jezus zniweczył nieposłuszeństwo Adama, czyli „grzech świata”. *Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi* (Rz 5, 19; zob. Hbr 5, 8-9). Bóg Ojciec potwierdza ów akt posłuszeństwa i najwyższej miłości, podnosząc Jezusa ze śmierci do nowego, niezniszczalnego życia i czyniąc Go dawcą Ducha Świętego dla wszystkich, którzy uznają swoje grzechy i wyznają Jezusa jako Zbawcę i Pana (zob. Dz 2, 24. 32-38).

Chrzest w imię Jezusa oznacza nasze włączenie w Jezusową mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Jego Pascha uobecnia się w nas i nas przemienia, włączając nas w dynamizm Jezusowego posłuszeństwa i zaufania wobec Boga Ojca: *Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana. I w życiu więc i w śmierci należymy do Pana. Po to bowiem Chrystus umarł i powrócił do życia, by zapanować tak nad umarłymi, jak nad żywymi* (Rz 14, 7-9).

Chrześcijanie, zanurzeni w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, otrzymują moc umierania dla grzechu i pozostawania w Chrystusie (zob. Rz 6, 3-4). Wraz z Jezusem są zanurzeni w miłości Ojca i mogą odtąd żyć dla Niego w posłuszeństwie i zaufaniu, stając się nowymi ludźmi!

Chrzest Jezusa to nie tylko Pascha, ale i Zesłanie Ducha Świętego. Jezus chrzci Duchem Świętym, zanurza człowieka nie tylko w paschalnym dynamizmie posłuszeństwa, ale także w tym strumieniu żywej wody, który w krzyżu ma swe źródło – w Duchu Świętym. To drugi, bardzo ważny wymiar chrztu, który przyjęliśmy. Zapowiada go sam Jezus: *„W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu Święta Namiotów, Jezus stojąc, zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza». A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony”* (J 7, 37-39).

Świadectwo Jana Chrzciciela, który w prorockiej wizji poznaje Jezusa jako Tego, na którym Duch Święty stale spoczywa, pozwala nam lepiej rozumieć ten drugi wymiar chrztu. Człowiek, który przyjmuje sakrament chrztu, uwolniony od winy nieposłuszeństwa, zostaje obdarzony Mocą, która pozwala mu stawać się na co dzień uczniem Jezusa, coraz bardziej podobnym do Jezusa w posłuszeństwie wobec Boga.

Duch Święty jest jednak przede wszystkim Osobą, Obecnością, której na imię Miłość. Napełnia On serce człowieka i jednoczy z Jezusem, Synem Bożym i z Ojcem. Dzięki Niemu człowiek staje się umiłowanym dzieckiem Boga – na wzór Jezusa, umiłowanego Syna (Wybrańca) Bożego. Wraz z Duchem może wołać do Boga „Ojcze!”.

KONTEMPLACJA

„Oto czynisz znak krzyża, czynisz go w sposób właściwy. Nie jest to jakiś tam gest niezdarny i pospieszny, nie wiadomo co oznaczający. Nie! Czynisz należyty znak krzyża, powolny, duży, od czoła do piersi, od jednego ramienia do drugiego. Czy czujesz, jak on obejmuje ciebie całkowicie? Zechciej skupić się, jak należy; wszystkie swe myśli i całe swe serce zbierz w jedno w tym znaku, co idzie od czoła do piersi, od ramienia do ramienia. A wtedy

odczujesz, iż znak ten opasuje ciebie całego, ciało, twe i duszę, iż cię ogarnia, udostojnia, uświęca.

Czemuż to? Bo jest on znakiem wszystkiego i jest znakiem zbawienia. Na krzyżu Pan nasz odkupił wszystkich ludzi. Przez krzyż uświęca człowieka aż do najmniejszej tkanki jego istoty.

Dlatego znak ten czynimy przed modlitwą, by nas natchnął ładem i skupieniem, by naszą myśl, wolę i serce zespolił z Bogiem. Czynimy ten znak po modlitwie, by w nas przetrwało to, czym Bóg raczył nas obdarzyć. Czynimy ten znak w pokusie, by nam dodał siły. W niebezpieczeństwie, by nas ochraniał. Podczas błogosławieństwa, aby pełnia życia Bożego wstąpiła w duszę, żeby zapłodniła i uświęciła wszystko w jej wnętrzu.

Myśl o tym, ilekroć czynisz znak krzyża świętego. Jest to najświętszy znak, jaki istnieje. Czyn go w sposób właściwy: powoli, szeroko, z namysłem. Wówczas ogarnie on całą twą istotę, postać i duszę, twoje myśli i twą wolę, rozum i uczucie, pracę i wytchnienie; wszystko będzie przezeń utwierdzone, określone i uświęcone mocą Chrystusa, w imię Boga w Trójcy jedynego” (Romano Guardini, *Znaki święte*, Wrocław 1982).